Pareidolia

Quebonafide

Odchodzę od zmysłów teraz
I nie w smak mi żaden dotyk
Chyba mam Aspergera
Czuję, że nie umiem spojrzeć prawdzie w oczy
A jest taka, że nie wiem jak żyć, nie wiem gdzie iść i po co
Po szybkim, no to drinki nocą
Mój obraz jak Caravaggio, bo jest zbyt ostry
Życie to parę chwil jesteś w nim jak 'Wilk z Wall Street'
Chciałbym odbić się od codzienności uciec
Zostawić z tyłu parę powinności, uciech
I, kurwa, przyrzekam
Chyba to zrobię, bo jutro nic mnie nie czeka
Poza raczkującym fejmem nawet się tym nie przejmę
Pokłosie biorę bit i jadę z nim jak Paul Walker na koce po szos
ie aż zdechnę
Nigdy nie będzie jak wcześniej
Ta stagnacja sprawia, że załamuję ręce
Jak Szpila, gdy wbija na ring
Gdy SB Maffija nawija, zabija, to jakby Dejanira szyła Ci tees
Nigga please, jebać to, cały ten syf mnie dobija w pysk
Rap, rap, rap, rap, rap, rap – nie mam siły (nie mam siły)

Cały ten świat jest kurewskim oszustwem
Rozsypuje szczęście na potłuczonym lustrze
Śmieszne poszedłem dalej od Zaratustry
Śmieszne przynajmniej przestałem być pełen pustki
Ludzie przychodzą i odchodzą dalej jak...
Tu jest miejsce na Twoje porównanie, ja
Nadal czuję, że mnie ciągnie w próżnię
Ekliptyka, ale o tym może później
Szczęście to dobry szlak moja droga
Wcieliliśmy to w życie to jak joga
Traktuję Cię jak powietrze ekologia
Nie, że hasztag, po prostu ekologia
Nadal nie wiem, co możemy jutro zastać
Ale moje ramię posłuży temu za punkt oparcia
Nadal nie wiem czy mam wszystko, czy nic
Gdy patrzę na ogień i czuję się jak Victor Fries
(czuję się jak Victor Fries x2)
Wciąż się biję z myślami choć to starcie jak Dawid i Goliat
Wszędzie widzę Twoją twarz – Pareidolia
Wciąż się biję z myślami choć to starcie jak Dawid i Goliat
Wszędzie widzę Twoją twarz Pareidolia

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!